**Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

**Łódź**

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią 1gz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5— Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Czwartek 11-go sierpnia № 210

# Zamach stanu w Hiszpanji

## Madry w rękach powstańców?, Zadnych połączeń z stolicą Hiszpanji. Walka na ulicach. Niewyjaśniona sytuacja.

MADRYT, 10. 8.

Dziś o godzinie 4 w nocy wybuchło powstanie wojskowe w celu obalenia republiki. Kilka pułków miejscowego garnizonu, z pułkiem kawalerji b. króla Alfonsa na czele zaatakowało jednocześnie ministerstwo wojny gmach rady ministrów, pocztę główną oraz mieszkania członków rządu.

Atakującym przeciwstawiły się oddziały policji gwardji republikańskiej, złożonej z ochotników cywilnych. Ponieważ oddziały te były słabsze liczebnie, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę wojska.

Powstanie ogarnęło wkrótce resztę garnizonu o godz. zaś 8 min. 15 rano walka toczyła się we wszystkich dzielnicach miasta.

Około godz. 9 rano rząd hiszpański rozesłał komunikat przez radjo, że cały ruch znany mu był oddawna, że odpowiednie środki zapobiegawcze były zastosowane, oraz że rząd jest w dalszym ciągu panem sytuacji.

O godzinie 10 rozeszły się pogłoski, że gmach ministerstwa wojny został zdobyty. Walki na ulicach trwaią w dalszym ciągu. W całem mieście słychać kanonadę i karabiny maszynowe. Wierne rządowi pozostał pułk artylerji, który bombarduje pozycje powstańców, oraz koszary.

LIZBONA, 10, 8.

O godzinie 10 rano komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Madrytem została przerwana.

Z miejscowości pobliskich stolicy Hiszpanji nadchodzą wiadomości, że kanonada artyleryjska trwa w dalszym ciągu. Bliższych szczegułów brak.

PARYZ, 10, 8.

Agencja Havasa donosi, że przyczyną buntu było niezadowolenie wojska z obecnych stosunków politycznych. Ostatnie decyzje premjera Azany, który spensjonował większą część dawnych oficerów królewskich, wzmogły ferment i były bezpośrednią przyczyną wybuchu.

W dniu wczorajszym rząd, prawdopodobnie w przewidywaniu zamachu, aresztował kilkudziesięciu spensjonowanych oficerów z księciem Infantado na czele. Wszyscy spensjonowani oficerowie znajdują się w szeregach powstańców.

PARYZ, 10, 8,

Agencja Havasa podaje, że wieść o powstaniu wojskowem w Madrycie lotem błyskawicy rozeszła się po kraju. Ruch powstańczy ludzi w niektórych częściach prowincji sympatję.

PARYZ, 10, 8.

Godz. 11.15 — Rząd hiszpański rozsyła przez radjo komunikat, że ruch zbrojny kilku oddziałów wojskowych przeciwko republice został opanowany i zbuntowane oddziały wyparto z Madrytu.

Przebieg powstania był następujący. O godz. 4 rano, jednocześnie do trzech gmachów panstwowych, ministerstwa wojny, poczty i dyrekcji policji przybyło po dwóch oficerów w pełnem uzbrojeniu z białemi znaczkami, na których widniały zielone krzyże św. Andrzeja. Oficerowie wszczęli rozmowę z gwardzistami próbując odciągnąć ich w głąb gmachu. W tej samej chwili każdy gmach był zaatakowany przez oddział wojska liczący po 100 ludzi. Napastnicy napotkali na energiczny opór ze strony gwardzistów. Wywiązała się strzelanina. Po krótkim czasie gwardzistom przybyły na pomoc oddziały żandarmerji, oraz tanki i karabiny maszynowe.

Po kilkogodzinnej strzelaninie powstańców z miasta wyparto. Na inne gmachy rządowe atak był wykonany przez niezorganizowana i nieliczne grupy.

Jak twierdzi komunikat rządowy w mieście obecnie panuje spokój. Generał dowodzący powstaniem jest teraz w rękach władz rządowych

Bliższych szczegółów oraz nazwisk komunikat nie podaie.

MADRYT, 10. 8.

Dziś o świcie wybuchnęły tu rozruchy antyrządowe, Zamachowcy dążyli przedewszystkiem do zawładnięciem gmachem ministerstwa wojny i min. poczty.

O godz. 4 min. 30 rano doszło do starcia między uczestnikami ruchu a policją, która dokonała wielu aresztowań.

Już przedtem w ciągu nocy min. spraw wewnętrznych przewidując wybuch zamieszek nakazał rewizje w kołach monarchistycznych, przyczem wielu monarchistów aresztowano.

Ruch antyrządowy rozgałęził się i na prowincję.

O godz. 8 ej rano w Madrycie rozległy się strzały armatnie. Przez cały ranek komunikacja pomiędzy Madrytem a zagranicą była przerwana.

Wśród aresztowanych znajdują się synowie gen. Millana i Delboscha oraz książę Infantado. Po bitwie stoczonej przez policję z powstańcami rząd wydał oświadczenie, w którem stwierdza, ze stuacja została opanowana.

MADRYT, 10. 8:

Jak przypuszczają na czele ruchu rewolucyjnego stoi gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów.

Gen. Cavalcanti ukrył się, wśród aresztowanych jest gen. Fernandez Perez. Powstańcom odebrano wiele broni, m. in. karabin maszynowy.

# Przed upadkiem Ligi Narodów.

## Zdecydowane stanowisko Japonji.

LONDYN, 10. 8.

Prasa angielska podaje, że w najbliższym czasie zgłoszony będzie w Lidze Narodów raport mandżurskiej komisji ekspertów Ligi Narodów, t. zw. komisji lorda Lyttona.

Raport stwierdza, że wina wojny na Dalekim Wschodzie spada na Jabonję. Raport wylicza 15 punktów w których Japonja zawiniłą. Między in. komisja orzekła, że japońskie koła wojskowe rozmyślnie i po długiem przygotowaniu wszczęły działania wojenne.

Jednym z bardziej sensacyjnych punktów raportu jest orzeczenie, że wątpi ona w zamach na most po Cicikarem który to zamach miał doprowadzić Japonję do wysłania wojsk na teren Mandżurji. Mimo drobiazgowego śledztwa komisja nie mogła znaleźć żadnych dowodów wysadzenia w powietrze jakiegokolwiek mostu pod Cicikarem. Komisja skłonna jest przypuszczać, że wogóle nie było żadnego wybuchu

Między in. komisja zaznacza, że wielka liczba urzędników japońskich nie dorosła do swego zadania, że urzędnicy mandżurscy, wysuwani przez Japonję są nieodpowiedni i prowokują ludność do powstania zbrojnego.

Wynik badań lorda Lyttona wywołał w angielskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Ponieważ wiadomo powszechnie, że Japonja, wrazie nieprzychylnej opinji lorda Lyttona zamierza wystąpić z Ligi Narodów — brytyjscy mężowie stanu przypuszczają, że raport będzie wstępem do decydujących wydarzeń na terenie międzynarodowym.

# Teror w Niemczech szaleje

## pomimo kary śmierci. Hindeburg przerwał urlop. Hitler przyjechał do Berlina.

Wczoraj popołudniu ogłoszono w Niemczech trzy dekrety przeciwko zamachom terorystycznym.

Aktv gwałtów politycznych karane będą bardzo surowo, do kary śmierci włącznie. Śmiercią karani będą wszyscy, którzy nawet bez premedytacji pod afektem dokonali zamachu na osobę przeciwnika politycznego lub urzędnika policyjnego, albo członka armji. Taka sama kara grozi podpalaczom lub sprawcom innych czynów zbrodniczych, które spowodują śmierć człowieka (zamachy dynamitowe, uszkodzenie objektów kolejowych, zdrada kraju etc.). Za ciężkie okaleczenie urzędnika policyjnego bez użycia broni palnej, za udział w rozruchach lub naruszenie spokoju publicznego grozi kara ciężkiego więzienia powyżej lat dziesięciu.

BERLIN, 10. 8.

Mimo ogłoszenia dekretów nadzwyczajnych przeciwko zamachom terorystycznym fala krwawych gwałtów znowu przeszła dzisiejszej nocy nad całym krajem. Dzienniki centrowe i republikańskie podają częściową listę miejscowości, które były terenem krwawych zaburzeń. Mimo, że listą nie obejmuje wszystkich miejsc krwawego teroru, jest ona tak długa, że przytoczenie jej staje się niemożliwe.

W przeszło 60 miastach, miasteczkach i wsiach niemieckich doszło do strzelaniny, zamachów rewolwerowych i pogromów żydowskich. Niektóre z zamachów przekraczają swemi rozmiarami wszystkie tego rodzaju próby dotychczasowe.

W Elblągu do redakcji i administracji socjalistycznej gazety „Freie Presse" rzucono dziś nad ranem kilka bomb, których wybuchy zdemolowały zupełnie całe urządzenie. Zarówno drukarnia, jak redakcja i administracja „Freie Presse" jest dosłownie zbombardowana jakby ogniem artylerji.

Wedle obliczeń prasy republikańskiej było wczoraj 8 zabitych i 56 rannych.

BERLIN, 10. 8.

Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołał nagły przyjazd prezydenta Hindenburga, który przerwał swój urlop wypoczynkowy w Neudeck i wrócił dziś rano.

Na godz 11-tą przed południem wezwał von Papena na konferencję.

Jak twierdzą dobrze poinformowani, konferencja dotyczyć ma dalszych posunięć rządu w kierunku opanowania elementów wzburzonych. Von Papen zdecydowany jest wciągnąć do rządu hitlerowców i jakoby nawiązał już kontakt z Hitlerem.

Dzisiejsza poranna prasa hitlerowska zamieszczą bojowe artykuły, streszczając swe żądania w haśle: „Albo cała władza dla Hitlera albo walka w dalszym ciągu".

W kołach politycznych utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska że parlament zgłosi votum nieufności dla rządu von Papena.

W tym wypadku, zdaniem polityków, zbliżonych do rządu nastąpi jedna z dwu alternatyw: albo parlament będzie rozwiązany i prezydent zarządzi nowe wybory, albo poprostu rząd wyda orędzie w którym oświadcza, że parlament nie jest zdolny do pełnienia swe go zadania i rozwiąże parlament bez zarządzania nowych wyborów.

BERLIN, 10. 8.

Dziś o godz. 10 rano przybył do Berlina Adolf Hitler.

Koła polityczne uważają ten przyjazd za fakt niesłychanej doniosłości, który oznacza, że von Papen istotnie pertraktuje z Hitlerem i zamierzą oddać mu władzę w Rzeszy.

# Deficyt w lipcu

Ministerjum skarbu zakończy w najbliższych dniach sporządzenie zestawień z wykonania budżetu na lipiec r. b.

Według wiadomości ajencji „Iskry", dochody budżetowe w lipcu r. b. wyniosły około 171,9 miljonów złotych, a wydatki — 188,8 miljonów złotych.

Niedobór budżetowy za lipiec r. b. wynosi zatem 16,9 milj. zł.

# Jubileusz Jasnej Góry

Stanisław Tarnowski pisze w rozprawie „Z rozmyślań i doświadczeń", że każdy Polak, w którego sercu nie zgasła jeszcze iskra wiary katolickiej, na samo wspomnienie o Częstochowie doznaje w sobie miłego uczucia, a wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej czci po dawnemu. I nie można się temu wcale dziwić, wszak Polacy obojętni nawet pod względem praktyk religijnych przechowują w duszach swoich atawizm, tradycję ojców i matek naszych, którzy dla Częstochowy żywili w sercach swoich miłość prawdziwą, a cudowny obraz Bożej Rodzicielki otaczali czcią jaknajwiększą.

Od cudownej obrony Częstochowy w roku 1655 i ocalenia naszej Ojczyzny z potopu szwedzkiego Częstochowa stała się jeszcze droższą dla każdego wierzącego Polaka, gdyż wszyscy wiedzą o tem dobrze, że gdyby nie ten „Kurnik" Jasnogórski, jak protestanccy Szwedzi szyderczo nazwali twierdzę jasnogórską i nie Ta, co Jasnej broni Częstochowy, ojczyzna nasza wycieńczona i rozdarta wichrzeniami dyssydenckiemi, byłaby uległa i może nie powstała już nigdy do samoistnego życia politycznego. To też cały nasz naród dał wyraz swej wdzięczności za cudowne ocalenie. Pierwszy więc król Jan Kazimierz w dn. 1 kwietnia 1655 r. w katedrze łacińskiej we Lwowie obwołuje Najświętszą Marję Pannę Królową Korony Polskiej. Inni do Częstochowy przesyłają dary w złocie i drogich kamieniach. Od tej też pamiętnej chwili Częstochowa z cudownym obrazem Matki Bożej staje się miejscem ciągłych pielgrzymek nietylko ludu prostego, ale i możnych tego świata, wśród nich i głów ukoronowanych. Między innymi nasz wielki król i rycerz chrześcijański Jan III Sobieski w drodze z odsieczą Wiedniowi wstępuje na Jasną Górę, rzuca się krzyżem przed cudownym obrazem, a po nabożeństwie każe sobie poświęcić miecz do walki z niewiernymi. Ostatnio po wielkiej wojnie światowej Ferdynand Foch, marszałek Francji i Polski, w swoim objeździe przez Polskę wstępuje na Jasną Górę, słucha Mszy św. w kaplicy cudownego obrazu, a żegnając się z OO. Paulinami dziękuje im za gościnę i upewnia ich, że większej przyjemności nie mogli mu zrobić nad to zaproszenie i uczczenie obrazu cudownego Matki Bożej w tem pierwszem i największem sanktuarjum całej katolickiej Polski.

Czasy obecne są bardzo ciężkie nietylko dla materjalnego życia, ale również i może jeszcze więcej dla wiary i moralności chrześcijańskiej. Ale mimo to Częstochowa z swą Jasną Górą i cudownym obrazem Królowej Korony Polskiej ciągnie i dzisiaj do siebie rzesze wiernych, którzy skołatani na duszy szukają ratunku i pocieszenia u tej Matki miłosierdzia, która nikim nie gardzi i nad każdym się lituje.

W bieżącym roku od 15 sierpnia do uroczystości Narodzenia NMP., 8 września, Jasna Góra będzie miejscem licznieszych jeszcze pielgrzymek z całej Polski, a także rodaków naszych z za oceanu, gdyż w tym czasie będzie święciła 550-lecie wprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę. Przeszło pół tysiąca lat to spory kawał czasu, stąd słusznie rok ten nazwano wielkim jubileuszem cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W wielkim jubileuszu w Częstochowie wezmą udział wszystkie warstwy katolickiej Polski. Przybędzie więc pan Prezydent Ignacy Mościcki, pośpieszą na uroczystości jubileuszowe nuncjusz Stolicy Apostolskiej, prymas Polski ks. kardynał Hlond i inni z episkopatu polskiego, liczni dostojnicy ościelną duchowieństwie świeckie i zakonne. Udadzi się w końcu niezliczone tysiące ludu polskiego, siermiężnego, jak i robotniczego który „Jasnogórską Panienkę" szczególnie czci i w obronie Jej gotów jest w każde chwili życie swe złożyć w ofierze.

W czasie wielkiego jubileuszu uczyste nabożeństwa odprawiać będą ks. prymas Polski i inni księża biskupi, a główne nabożeństwo odbędzie się na t. zw. „Szczycie" przed ogromnym placem, na którym za czasów niewoli wznosił się pomnik cara, gnębicie Polski. Na ten „Szczyt" będzie wyniesiony przez dostojników kościelnych cudowny obraz Matki Bożej i pozostanie na nim aż do wieczora. Można sobie wyobrazić wielkie uniesienie wiernych, kiedy Królowa nieba, ta najlepsza z wszystkich matek, razem z swym wiernym ludem wyjdzie z kaplicy i stanie razem z nim między niebem a ziemią. Trzeba być w tej chwili na miejscu, aby ujrzeć i zapamiętać zawsze uczucia religijne nietylko prostego ludu, ale wyższych i najwyższych warstw katolickich.

Z pielgrzymki do Częstochowy odniosą pątnicy i inne korzyści dla pokrzepienia ducha, bo ujrzą na Jasnej Górze skromny pomnik ks. Augustyna Kordeckiego, owego niezłomnego rycerza w habicie zakonnym, w skarbcu jasnogórskim zobaczą pamiątki po naszych wielkich królach: Batorym, Sobieskim, po wodzach i hetmanach, po matronach polskich i w tym skarbcu, jak i w bazylice w murach klasztoru jasnogórskiego będą mogli choć przez chwilę podumać nad pomnikami i pamiątkami dawnej naszej sławy i porównać z dzisiejszą nędzą.

# Plajta Ligi Narodów

Gdy w naszym małym światku wszystko pozostaje po staremu, gdy deptanie na miejscu stało się najwyższą mądrością polityczną nie tylko obozu, rządzącego Polską, lecz również opozycji, gdy wszystko grzęźnie w coraz głębszym marazmie, z którego nie widać wyjścia, na szerokim świecie dzieją się lub dojrzewają wydarzenia o przełomowem znaczeniu dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych w Europie.

Widzimy tam, jak powoli, lecz nieustannie i konsekwentnie dokonywują zmiany w dotychczasowym układzie sił międzynarodowych, jak następuje przewartościowanie tych wszystkich wartości, które dotąd uważano za główną podporę stanu rzeczy, wytworzonego w rezultacie wielkiej wojny i usankcjonowanego na podstawie traktatów pokojowych. — Rozpoczął się już kryzys nowy i głębszy, niż te, które przeżywają poszczególne państwa, bo ogarniający sobą zasadnicze linje polityki międzynarodowej i podważający z gruntu te ideologję, której najwybitniejszym wyrazem jest Liga Narodów.

Nie tak dawno pojawiły się pogłoski, że z tej międzynarodowej instytucji, do której przywiązywano tyle uwagi i z którą wiązano tyle, być może, nadmiernych nadziei, mają wystąpić Japonja, Włochy i Niemcy. Wiadomości tej nie tylko nie zaprzeczono, ale, co jeszcze bardziej znamienne, przyjęto ją jako zupełnie coś naturalnego, czemu się nawet dziwić nie można. Widocznie sprawy zaszły tak daleko, że w świadomości opinji publicznej Liga Narodów przestała już istnieć jako decydujący czynnik pokoju i równowagi politycznej i że wystąpienie z niej kilku państw co byłoby równoznaczne z jej likwidacją, nie byłoby już zdolne wywołać żywszej reakcji. Z tego, jak przyjęła opinja publiczna wiadomość o zamierzonem wystąpieniu z Ligi Narodów Włoch, Japonji i Niemiec, można wnosić, że w jej mniemaniu Liga Narodów już odegrała swą rolę w życiu międzynarodowem i że zejście jej z tej wielkiej areny nie wniesie żadnych poważniejszych zmian w stosunki polityczne, które i tak od dłuższego już czasu rozwijają się albo poza nią, albo obok niej. Nic się zatem naprawdę nie zmieni, gdy nastąpi likwidacja Ligi Narodów, która zawiodła pokładane w niej nadzieje, a staje się coraz bardziej niepotrzebnym i bardzo kosztownym balastem.

Taki jest obecnie stosunek opinji publicznej na Zachodzie do Ligi Narodów. Nie wchodzimy narazie w to — pisze „Głos Narodu" — czy poglądy te są słuszne, czy brak im należytego uzasadnienia, lecz konstatujemy sam fakt, który nie wróży nic dobrego dla przyszłości Ligi. Gdy sytuacja międzynarodowa nie ulegnie zmianie, gdy w dalszym ciągu dziać się będą rzeczy, wobec których Liga Narodów ujawniać będzie swą bezsilność, jak ostatnio ma to miejsce w zatargu między Paragwajem i Boliwją, upadek i tak już coraz bardziej zanikającego autorytetu Ligi Narodów będzie postępował tak szybko że sama likwidacja tej instytucji nikogo nie zdziwi i nie zaskoczy. Będzie to tylko formalne zakończenie procesu, który już oddaw na dokonał się w świadomości opinji publicznej.




# Czem si[ę] trudnią bezrob[o]tni

„Expresss Poranny" zapytuje, co się dzieje z temi tysiącznemi zastępami bezrobocznych, których się wykreśla z rejestrów giełd pracy, co czynią oni w okresie powszechnego zastoju, aby wyżywić siebie i swoje rodziny. W odpowiedzi na powyższe pytanie „Express Poranny" w ten sposób przedstawiaformy walki o byt świata bezroboczych:

„Przyjrzyjmy się naszym kolonjom dla bezdomnych. Te dwa zjawiska bowiem: bezrobocie i bezdomność najczęściej się ze sobą pokrywają i uzupełniają. Ludność Annopola baraków żoliborskich lub powązkowskich cy frowo nawet odpowiada wykazom urzędu pośrednictwa pracy.

Ludność ta, skoro świt, jest już na nogach. Znajdujemy ją na rogatkach, na targach przed halami. Handel, pośrednictwo, roznosicielstwo stanęły otworem dla wszystkich tych, dla których , fabryki, roboty publiczne, magistrat zostały zamknięte.

Bezrobotni okupowali wszystkie skrzyżowania ulic, wszystkie ruchliwsze punkty, pokryli miasto gęstą siecią przenośnych straganów, podręcznych wózków, bufetów i t. p. U bezrobotnych można nabyć wszystko: spinki, krawaty, mydełka, grzebienie, kiełbasę, ogórki, ryby, jagody, pomidory, zabawki.

Wydział przemysłowy wydał tylko 850 licencji na handel domokrążny, bo związki kupieckie, izba handlowa i poszczególne branże rzemiosła energicznie protestowały przeciwko konkurencji.

W rzeczywistości liczba osób, trudniących się handlem domokrążnym, jest 10 i 20 razy większa. Wie o tem i wydział przemysłowy i władze policyjne. Na widok munduru policyjnego zrywa się z placów cały rój tych nieszczęśliwych przekupniów, którym na jednem miejscu nie wolno ani stać, ani sprzedawać. Miejsce bowiem kosztuje więcej, niż sama licencja, a miejsca strzegą zazdrośnie okoliczne sklepy, płacące patenty".

A jednak, mimo tych utrudnień, ten ruchliwy, przemyślny światek interesów handlowych istnieje. Spędzony z jednego miejsca, wyrasta na innem, szuka natarczywie swojej klijenteli, aby zaspokoić głód i zdobyć dach nad głową. Ileż energji i pomysłowości zużywa się w tym osobliwym światku na marne.

W jaki sposób odbija się to na oficjalnym handlu płacącym ol[b]rzymie podatki, mającym sklepy i t. d. — nie trzeba się chyba rozwodzić.

# Jak niemcy w Polsce wytwarzają nędze

W Król. Hucie na G. Śląsku odbył się ub środy szereg wieców na których powzięto uchwały domagające się pociągnięcia do odpowiedzialności dyrektora Scharffa Przebieg zgromadzeń był spokojny policja nie interwenjowała Uchwały będą ogłoszone w dziennikach śląskich

Tematem obrad wieców był postępek dyrektora Scharffa kwalifikujący go pod sąd opinji publicznej Sprawa przedstawia się jak następuje:

Dyr. Scharff jako kierownik Huty Królewskiej otrzymał z zagranicy miljonowe zamówienie Według niezdementowanych wieści zamówienie to przekazał hutom w Rzeszy Niemieckiej w polskich zaś zakładach zredukował 800 urzędników i robotników Jest to wyraźna działalność na szkodę państwa

Robotnicy i urzędnicy który zgromadzili się na wiecach żądali jedno głośnie ustąpienia dyr. Scharffa a mianowania wzamian Polaka

Jest to wyraźna działalność na szkodę państwa Pozatem postanowiono domagać się pociągnięcia winowajcy do odpowiedzialności sądowej za zdradę ekonomiczna

Dyrekcja Królewskiej Huty powinna jak najszybciej ogłosić w tej sprawie wyjaśnienie Zarzut jest tak ciężki ze zwłoka równa łaby się przyznaniu do winy

# Jak tanio można urządzić sobie mieszkanie

a) Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do cukierni (chłodni) „Miły kącik stanowiącej własność Karola Matysa przy ulicy Sienkiewicza 17

Cukiernia czynna jest do godz. 11—12 w nocy poczem odnośne artykuły i naczynia przechowywane są w budynku w którym nikt nie nocuje albowiem zarówno właściciel jak i personel udaje się do domów

Korzystając z tego jacyś sprawcy za kradli się przez parkan włamali się do wnętrza kawiarni i bez karnie plondrowali, zabierając aparat radjowy, płyty nakrycia stołowe artykuły spożywcze 2 syfony miedziane do wody sowowej i t p przedmioty wartości ponad 2,500 zł

Kradzież spostrzeżono rano i niezwłocznie powiadomiono policję która wszczęła energiczne poszukiwania

Dotychczas na ślad włamywaczy nie zdolano natrafić

# Tajemnice Afryki

Z Brukselli wyruszyła w tych dniach belgijska wyprawa naukowa, mająca zbadać zbocza zachodnie potężnego grzbietu górskiego Ruwenzori, rozciągającego się pomiędzy jeziorami Alberta i Edwarda, w Afryce Srodkowej, odkrytego zaś przez Stanleya, śród następujących okoliczności:

Dnią 20 maja 1889 r., wielki ten podróżnik, odnalazłszy nąreszcie, po słynnej swej podróży wpoprzek Czarnego lądu Emina baszę i majorą Casatiego, którzy cofając się przed zastępami derwiszów Mahdiego, schronili się do Kawąlli, nad jeziorem Alberta, ruszył z nimi, tudzież z tysiącem niemal zbiegów: żołnierzy egipskich, kobiet i dzieci, ku oceanowi Indyjskiemu, skierowawszy się na południe od jeziora Alberta.

W pięć dni później, dnia 25 maja, karąwana Stanleya stanęła na krawędzi wielkiej doliny, stanowiącej, jak późniejsze badania wykazały, część ogromnej rozpadliny, przecinającej Afrykę wschodnią mniej więcej z północy na południe, a zwanej rozpadliną Albertyńską, w odróżnieniu od drugiej takiej rozpadliny olbrzymiej, ciągnącej się na wschód od wielkich jezior w kierunku południowo-zachodnim, a zwanej rozpadliną Naiwaszy od jeziora tej samej nazwy.

U stóp Stanleya, na głębokości kilkuset metrów, wiła się wężem śród doliny rzeka Semliki w kierunku widniejącego jeszcze na północy szczytu południowego jeziora Alberta. Na południu zaś rozpościerały się wody innego, nieznąnego do owego czasu jeziora które nadmiar swych wód wlewało do rzeki Semliki. Jezioro to Stanley ochrzcił nazwą Edwarda, ówczesnego księcia Walji, a późniejszego króla.

Nie ze względu wszakże na odkrycie powyższe dzień ów stał się tak pamiętny w życiu Staleya. Zwróciwszy bowiem następnie wzrok z powrotem na północ od jeziora Edwarda, ujrzał nagle, osłupiały na południowo wschód od miejsca, gdzie się znajdował śród chmur, które rozeszły się na chwilę, olbrzymią górę śniegiem okrytą.

Nie chciał wierzyć z początku oczom swoim, wszak przed nim już zapuszczali się w te strony inni podróżnicy jak sir Samuel i lady Bąker, Gessi basza Mąson bej Emin basza i kapitan Casati, a żaden z nich nie widział tego szczytu ani innych ciągnących się poza nim choć wszyscy znajdowali się tak blisko że mogli je dojrzeć gołem okiem

Ale olbrzym śnieżny sterczał wciąż przed oczyma osłupiałego podróżniką odcinał się tak wyraźnie na błękitnem tle nieba że nie mógł być złudzeniem. Serce Stanleya zabiło mocno. A więc nareszcie ma przed sobą owe legendarne „Lunae montes" (Góry księżycowe) geografów starożytnych wspomniane już przez Herodota ą o których pisał około 1400 r. geograf arabski Szeab-ed-din że z nich wypływa Nil „ta rzeka nie mająca sobie równej na świecie"!

Boć istotnie te śnieżne szczyty sprawiają wrażenie krajobrązu księżycowego tu nad samym równikiem gdzie pod wpływem gorących promieni słońca życie tryska tak bujnie gdzie przyroda roztoczyła wszystkie swe czary. Stanley wszakże nie przyswoił im nazwy legendarnej Gór księżycowych lecz nązwał je Ruwenzori co znaczy „Góry deszczowe" bo takiem mianem ochrzcili je krajowcy bardzo trafnie gdyż na zboczach tego grzbietu prawie przez cały rok padaja deszcze i rozpościerają się chmury. I to właśnie było przyczyną że Stanley trafiwszy szczęśliwie na chwilę pogody spostrzegł ośnieżone szczyty Ruwenzori których nie widzieli przed nim inni podróżnicy choć znajdowali się tak blisko od nich,

Ale kto wie czy nie mają słuszności geografowie dowodzący że nie ten grzbiet Ruwenzori albo Kokoro bo i tak nazywają go krajowcy nie Kąrissimbi najwyższy szczyt położonych dalej na południe wulkanów Virungi lecz raczej owe dwa największe olbrzymy afrykańskie wygasłe wulkany Kenja i Kilimandżaro są owemi Górami księżycowemi Herodota. Bo choć ten „ojciec historji" posiadał olbrzymi zakres wiadomości i będąc wędrowcem nieznużonym zwiedził też Egipt około 457 roku przed erą naszą to jednak posunał się w górę Nilu tylko do pierwszej katarakty I on więc wiadomości o owych Górach księżycowych czerpał z drugiej ręki z podań egipskich,

Natomiast w czasach późniejszych kupcy greccy docierając w celach handlowych aż do wybrzeżą Afryki wschodniej zwanego dziś Ząnzibarskiem stamtąd zapuszcząli się w głąb Czarnego lądu.

Jeden z nich niejaki Diogenes opowiadał około 50 roku przed erą naszą geografowi syryjskiemu Marinusowi z Tyru że wędrując w głąb Afryki przez dni 25 dotarł do dwu wielkich gór śniegiem okrytych.

Wielki uczony aleksandryjski matematyk astronom i geograf Klaudjusz Ptolemeusz żyjący w drugim wieku ery naszej nótując skrzętnie wszystko co się tyczyło źródeł Nilu powtarza opowiadanie Diogenesa przyczem dochodzi za Marinusem do wniosku że Nil utworzony jest z dwu rżek wypływających z widzianych przez kupca greckiego jezior zasilanych przez śniegi Gór księżycowych ciągnących się ze wschodu na zachód lądu afrykańskiego. A co za góry mógł widzieć Diogenes wędrując przez 25 w głąb Afryki od wschodnich jej wybrzeży jeżeli nie Kenję i Kilimandżaro?

A więc kwestja Gór księżycowych jest jeszcze otwarta pomimo że dr. Filippo de Filippi (towarzyszący wyprawie księcia Abruzzów) powiada w swej książce „Ruwenzuri" iż znów po 24 wiekach Egipt stał się według słów Eschylosa „Egiptem karmionym przez śniegi" że odkryto nareszcie „Górę Srebrną" będącą zdaniem Arystotelesą źródłem Nilu i że potwierdza się przypuszczenie Ptolemeusza

Obecna wyprawa belgijska ma na celu zbadanie zachodniego zbocza tego grzbietu górskiego — którego najwyższy szczyt ochrzczony dzisiaj nazwiskiem Stanleya choć w 1906 r. ks. Abruzzów nazwał go szczytem królowej Małgorzaty sięga 5124 metrów wysokości — tak pod względem geologicznym jako też zoologicznym i botanicznym spodziewając się znacznych zdobyczy naukowych gdyż zbocza te jak również cała północna część grzbietu Ruwenzori nie były dotychczas zbądane,

NA MARGINESIE

# Nasze dzieci

W tych dniach wypadły imieniny mej siostrzeniczki.

Berbeć miły, lat dziewięć..

Co jej podarować?

Naturalnie, lalkę i bajki.

Przychodzę, powitanie, buziaki, wieszanie mi się na szyi.

— Dzień dobry, maleńka! Dziś twoje imieniny — życzę ci.. no i masz tu odemnie prezenty...

— Wujciu, a to co?

— To lalka...

— Lalka, to dla mamy z pewnością?

— Jakto dla mamy?.. To dla ciebie.

— Kiedy ja się lalkami nie bawię, tylko mama. O! niech wujcio zobaczy, ma ich pełno na kanapie...

— Ale masz tu i bajki.

— No to chodźmy oglądać...

Usiedliśmy na kanapie.

— Wujciu, co to za obrazek?

— To śpiąca królewna. To widzisz było tak... Na zamku... zasnęła królewna z całym dworem, aż jeden królewicz zabił strasznego smoka, obudził królewnę... i...

— Już wiem... pobrali się, a potem ona uciekła z szoferem!

— Bój się Boga, dziecko, co ty gadasz?!

— A tak., bo ja słyszałam, a potem on się zastrzelił, auto sprzedali na licytacji, a ją zamknęli do więzienia, bo to wcale nie była królewna i w hotelu ukradła klejnoty...

Zbaraniałem, ale mówię dalej:

— To jest historja o biednym szewcu, któremu przez noc karzełki zrobiły tysiące par butów...

— I to znam. On otworzył sobie filje w całym świecie, pojechał aeroplanem i zabił się. On się nazywał Bata...

— A to bajka o Kopciuszku... Była sobie sierotka i miała macochę...

— Ale jej sprawa była teraz w kasacji. Podobno to wcale nie Gorgonowa zabiła... Wiem. to sprawa Brzuchowicka...

Maleńka czytała dalej:

— O! o butach siedmiomilowych! Wiem to Kusociński...

— Dziecino, słuchaj dalej (staram się mówić spokojnie), ale pot kroplisty wystąpił mi na czoło, to bajka o latającym dywanie...

— Wiem, wiem... sprawa złotogłowiu, ale podobno Boye pisał, że to była stara kamizelka...

Zemdlałem...

Gdy mnie do przytomności doprowadzono odezwało się zatroskane maleństwo:

— Już ci lepiej wujaszku? Poleż tu sobie, a ja ci poczytam dla rozrywki „Tajnego Detektywa"...

Omdlałem ponownie...

Kur. Wil.

# Francja pragnie spłacić swe długi
## szampanem

Na wręcz niezwykły pomysł wpadli praktyczni francuscy hodowcy win Opracowali oni plan spłacenia długów Ameryce nie w formie pieniężnej lecz w produktach do czego nadawałyby się wina francuskie a przedewszystkiem sławne francuskie wino szampańskie Naturalnie taki pomysł mógłby w najlepszym wypadku być tylko wówczas zrealizowany gdyby Ameryka odrzuciła prohibicję

Kryzys w handlu winem dał się Francji dotkliwie we znaki Zważywszy że wino stanowiło jedno z podstawowych źródeł dochodów francuskich zrozumieć można że stagnącja w tym dziale przemysłu musiała podważyć równowagę gospodarczą Francji Nawet Francuzów nie stać na tani stosunkowo szampan wskutek czego zapasy tego wina spijanego nawet przed wojną w Europie wyłącznie przez sfery uprzywilejowane wzrosły do fantastycznych rozmiarów Większość hodowców i hurtowników szampana zdecydowana jest oddać swoje zapasy rządowi po cenąch o 50 proc niższych od hurtowników

Ten pocz tkowo fantastyczny plan spłaty długów francuskich w Ameryce zwolna przenika do sfer miarodajnych B. francuski minister finansów Pierre Flandin jest jego wielkim zwolennikiem i w akcji propagandowej za realizacją tych zamierzeń wskazuje na to że wina francuskie są jedynym produktem któryby w Ameryce był chętnie przyjęty jako nie wywołujący walki konkurencyjnej

# Prace nad rozbiciem atomu

Wszyscy ludzie którzy umieją czytać, wiebą, że nadchodzi nowa era; zapowiedź jej znajdujemy w słowach Markoni'ego, który spodziewa się, że znajdzie sposób „transmisji energji" za pomocą radja. Wspomina też o możliwości odkrycia już w krótce „promienia śmierci" i przesyłania go również za pośrednictwem telegrafu bez drutu. Ta straszliwa siła stałaby się największem błogosławieństwem dla ludzkości: bo dla każdego jest jasne, że z chwilą jej odkrycia bomby karabiny, gazy i wszystkie inne straszliwe narzędzia napadu i obrony stałyby się za jednym zamachem zupełnie zbyteczne. (Oczywiście mamy nadzieję, że pan Markoni nie zmiecie nas wszystkich z powierzchni ziemi podczas wypróbowywania swego wynalazku).

Przytem rozszczepienie atomu dokonane przez doktorów Cockcrdfta i Waltona w Cavendish Laboratory w Cambridge, otwarło ludzkości wrota do nowego i niesłychanie ciekawego świata. W tej chwili zaledwie nie jasno wyobrażamy sobie konsekwentcje tego czynu; ale to doświadczenie, przeprowadzone w Cambidge, przeczy całkowicie teorjom Einseina, wyprzedza wszystko, co dotychczas dokonano w Ameryce — i może być porównane chyba tylko z odkryciami! Faraday'a z dziedziny elektryczności.

Specjaliści przewidują, że na jego podstawie stała metoda wydobywania energji z materji, co będzie dla współczesnej nauki tem, czem w przeszłości było skonstruowanie dynamo-maszyn.

Badacze w Cambridge zbombardowali atom, używając w tym celu prądu 120 tysięcy volt. Do badań wzięli atom rzadkiego metalu lithium — masa atomu powiększyła się, a w następstwie atom ten rozpadł się na cząsteczki gazu-helu.

Tak więc spełniło się marzenie średniowiecznych alchemików: pierwiastek — tylko z tą różnicą alchemikom, że chodziło specjal nie o zamianę innych metali na złoto.

Najważniejszy jednak w tem wszystkiem jest ten moment, ze rozpadający się atom o wiele znaczniejszą sumę energji, niż ta, którą zużyto do jego rozłożenia.

„Doświadczenie dokonane w Laboratorjum Cavendisha, może doprowadzić do nie słychanie ciekawych rezultatów w secjologji i ekonomji — twierdzi profesor Levy, profesor matematyki w państwowym instytucie technologji w Londynie. Alchemicy próbowali stworzyć coś, co miałoby wartość wymienną Przedewszystkiem więc złoto, możnaby powiedzieć, że pracowali oni na standardzie złota. Dziś mamy standart energji".

„Nie mówię już o samem zjawisku rozłożenia atomu. Ale co się stanie z naszym ustrojem społecznym i socjalnym, gdy znajdziemy sposób wydobycia z jednej kostki cukru, takiej ilości energji, którąby mogła wyrwać w ziemi dziurę wiel kości krateru Wezuwjusza?

„Którz będzie wtedy potrzebował węgla czy nafty? Nagle się znajdziemy w posiadaniu nieskończonych potoków energji. Pozostanie tylko zaprząd ją do służenią ludzkości".

Czyż wszyscy pójdziemy na emeryturę? Obecnie rządzi światem system produkcji i podziału. Miljony ludzi służy temu systemowi Przypuśćmy, że zostanie wprowadzony nowy system który nie będzie wcale potrzebował pracy tych miljonów. Czyż mają one pomrzeć z głodu? Czy mają otrzymać wszyscy emeryturę? Czy nowy system będzie wprowadzony tak umiejętnie, aby jego korzyści mogły być dzielone pomiędzy całą ludzkość?

Dajmy na to, że na skutek nowego dopływu energji dzień pracy zostanie skrócony z ośmiu godzin do jednej godziny dziennie Możnaby pomyśleć, że zbliża się raj wyśniony — ale kto nauczy ludzi być szczęśli wymi gdy pr zez długi dzień nie będą mieli nic do roboty?

Zbliża się najbardziej wstrząsający przewrót w dziejach ziemi Skutkiem jego musi być ogólna szczęśliwość Ale musimy mieć niesłycha nie mądrych wodzów świetnych naukowców i zarazem mężów stanów, którzyby przeprowadzili szczęśliwie ludzkość przez tę epokę."

# Humor

TO ZUPEŁNIE CO INNEGO

Na plaży.

— Prosiłam cię, Karolku, tyle razy abyś się nie oddalał od brzegu.

— A przecież tatuś odpłynął dwa kilometry i mamusia nic nie mówi.

— Dobrze,dobrze, ale twój tatuś jest ubezpieczony na życie.

ARGUMENT

Ona: Pan twierdzi że kocha mnie jedyną na świecie. Ale ja Panu tego nie wierzę!

On: Najdroższa! jesteś akurat taka podejrzliwa jak twoja siostra!

OSTROŻNY.

Ona: Czy kochałbyś mnie również, gdyby mój ojciec utracił swój majątek?

On: A czy on go stracił?

Ona. Nie.

On: Ależ naturalnie moja droga, jakże mogłaś zwątpić w moją miłość ku tobie.

---

29

# MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Przy każdem nowem ogłoszeniu nadawca zmienia swój adres. Gdziekolwiek ta baba, w charakterze odbiorczyni, zgłosi się po listy, nigdzie dokoła nie znaja jej; z tego, co sklepikarze podali Scotland Yardowi o niej, zdaje się, że jest niespełna rozumu, bo ma zwyczaj mówienia i mruczenia sama dla siebie. Nazywa się Stivins, przynajmniej tak mówi o sobie, Kartki, z któremi przychodziła po odbiór, były zwykle znaczone wyrazem „Pozwalam", — to znaczy, że te bileciki upoważniały sklepikarzy do wręczania jej listów.

— Czy w skutku przesłanek myślowych łączy pan te ogłoszenia z morderstwami „Łowcy Głów"? — zapytał Michał.

— I tak i nie, — odparł Staines — Zaznaczam tylko, że ogłoszenie, które panu podałem, jest jakieś wyjątkowe i, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, — dosyć podejrzane! No, a teraz ciekaw jestem pańskiego poglądu na rzecz,

Wykład Michała trwał z godzinę. Od czasu do czasu Staines przerywał mu pytaniem.

— Wyrobił sobie pan dość oryginalny, że nie powiem fantastyczny pogląd, — rzekł Staines z powagą,—jeśli jednak pan czuje, ze złapał w swe ręce choć jedną nić, — proszę iść naprzód. Mówiąc prawdę,—dodał w przystępie szczerości, — mam przekonanie, że panu jednak nie udało się z tem; ponieważ zaś nie chcę, żeby nas wydział miał stać się źródłem śmiechu i drwin dla Scotland Yardu, wydało mi się wskazanem widzieć pana i podać mu wynik własnych moich; prywatnych dochodzeń.

Zgadzam się z panem,—mówił do niego gdy już zasiedli do śniadania, —że tu należy poczynać bardzo, bardzo ostrożnie i bacznie! To delikatna sprawa! Czy pan nie podawał czynnikom ze Scotland Yardu swoich podejrzeń?

Michał zaprzeczył ruchem głowy.

— Doskonale, — rzekł Staines — Zaraz zrobiliby najście, zaaresztowaliby osobę, którą pan ma w podejrzeniu i, prawdopodobnie, zepsuliby tem jawność, która mogłaby przekonywać. Mówi pan, że dokonał rewizji w domu?

— Nie rewizji, a tak, ot tylko, — przeglądu zgruba.

— Czy są tam podziemia?

— Myślę, że tak — rzek Michał. — Zazwyczaj są w domach tego typu.

— Oficyny, gdzieby —

— O ile wiem, żadnych.

Kiedy szli na stację kolejową, szef z zadowoleniem zaznaczył Mikowi, że jednak wraca stąd w lepszym nastroju, niż był jadąc do niego.

— Dam ci, Miku, jedno ostrzeżenie — rzekł, gdy pociąg miał już ruszać. — strzeż się i to bardzo! Masz do czynienia z okrutnym i przebiegłym człowiekiem. Na miłość Boską, nie szacuj sobie za nisko jego rozumu Nie życzę sobie, przebudziwszy się pewnego poranka, dowiedzieć się żeś znikł z widnokręgu.

ROZDZIAŁ XXI.

**Zatarcie.**

Powrotna droga Mika do domu nie prowadziła przez uliczkę, przy której mieszkała Adela Leamington. A jednak spostrzegł się, że oto puka do drzwi aktoreczki i, ku rozczarowaniu swemu, dowiedział się, że jeszcze o siódmej rano wyszła z domu. Knebwotrh nakręcał w South Dawns i w studjo; gdy przybył tam, z wyjątkiem sekretarza i nowego za rządzającego biurem scenarjuszowem, który został przyjęty zeszłego wieczoru, nie było nikogo.

— Nie znam miejscowości do której pojechali, — rzekł sekretarz Dicker, — ale to gdzieś już za Arundelem. O to samo pytała tu dziś Mendoza. Miała gdzieś jechać z panną Leamington na drugie śniadanie.

— Czy tak? No, dobrze. Gdyby więc zgłaszała się tu jeszcze, proszę jej powiedzieć że panna Leamington jest już zaproszona gdzie indziej.

— Przypuszczam, że pan długo nie będzie potrzebował czekać na pannę Adelę. Jack czasami umie niespodziewanie prędko wracać z takiej wycieczki.

— Nie powiedziałem, że panna Leamington ma zaproszenie do mnie — odrzekł Michał.

— Ale! Dobrze, że sobie przypomniałem —rzekł nagle sekretarz. Pamięta pan hałas, jakiego narobił w związku z arkuszem rękopisu, który przypadkiem znalazł się w skrypcie?

— Owszem. Odnaleźliście ten cały manuskrypt?

— Nie, ale proszę słuchać co powiem dalej. Otóż, nowy nasz kierownik wydziału scenarjuszowego opowiadał mi, że przeglądając księgę w której Foss prowadził wykaz przysyłanych nam rękopisów wynalazł jedną pozycję doszczętnie zatartą tuszem chińskim.

— Chciałbym widzieć tę księgę — rzekł do sekretarza. Przyniesiono mu gruby tom. W rubrykach jego Michał znalazł tytuły przysyłanych scenarjuszów nazwiska autorów ich adresy daty otrzymania oraz odesłania utworów. Rozłożył to na stole w gabinecie Knebwortha i pilnie począł studjować rubrykę z wykazem autorów.

— Jeśli wykreślił jedno mógł to zrobić i więcej razy — rzekł do sekretarza. — Czy niema innych zamazań

— Nie znaleźliśmy tylko to jedno. Znajdzie pan tu masę nazwisk tutejszych mieszkańców. Odkąd pracujemy w tej miejscowości niemasz kramarzą któryby nie pitrasił scenarjuszów luk nie podsuwał nam jakichś własnych pomysłów

Michał powoli wodził palcem wzdłuż kolumny z wykazem tytułów sztuk Stronica szła za stronicą Nagle palec jego zatrzymał się

d. c. n.

# KRONIKA

SIERPIEŃ
11
CZWARTEK

KALENDARZYK

Zuzanny p.

# Strajk w przemyśle zgierskim

(a) Jak to podawaliśmy, na terenie Zgierza wybuchł strajk w kilku zakładach przemysłu włókienniczego, gdzie robotnicy ze względu na zapowiedzianą redukcję płac oraz zmianę warunków pracy nie godząc się na te warunki na znak protestu porzucili pracę i proklamowali strajk.

Obecnie, jak się dowiadujemy, uruchomionych jest 4 fabryk, zatrudniające około 600 robotników. Sprawą strajku zainteresował się inspektor pracy XII obwodu, który zwołał na dzień dzisiejszy konferencję z udziałem przedstawicieli zainteresowanych fabryk oraz delegatów robotniczych. Na konferencji tej mają być omówione ostateczne warunki, na których nastąpiłaby ugoda i uruchomione zostałyby fabryki.

# Z nędzy i głodu

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Modrej 41 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym bezrobotny 36-letni Stanisław Gąsior.

Desperata znaleźli w stanie nieprzytomnym przybyli domownicy. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

(a) Na ul. Piotrkowskiej przed posesją Nr. 14 padł z wycieńczenia i głodu Konstanty Gaszer, 45-letni bezrobotny, przybyły ze Zduńskiej Woli w poszukiwaniu pracy. Chorego w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do zborni miejskiej.

# Głód zwycięż...

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 165 zasłabła z głodu i wycieńczenia 12-letnia Janina Sławińska przybyła ze wsi stożki gminy Wadlew powiatu Piotrkowskiego.

Dziewczyna parta żądzą poznania świata zbiegła z domu rodzicielskiego i pieszo przybyła do Łodzi nie mając żadnych środków do życia.

Tu wałęsała się przez jakiś czas wreszcie jednak znurzoną głodem padła na chodnik.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł młodocianą ofiarę głodu do zborni miejskiej.

# Niewdzięczność państwa

## Rujnowanie krajowego przemysłu

(a) Od kilku tygodni władze policyjne zaobserwowały, że na terenie rynków: Leonhardta, Wodnego i Zielonego i Bałuckiego uwijają się kolporterzy fałszywych monet 5 zł. i 50 gr., którzy kupując u chłopów przybych z okolicznych wsi na targ, puszczali w obieg falsyfikaty.

Ostatnio kolporterzy przenieśli się również na ulice, gdzie wieśniacy zatrzymując się ukradkiem sprzedają przywiezione produkty, mimo że handel taki nie jest dozwolony na ulicy, a jedynie na targowisku.

Poszkodowani zwracali się z licznemi zameldowaniami dając jednocześnie rysopis kolporterów.

Władze policyjne na skutek tego, ustaliwszy w przybliżeniu identyczność kolporterów, zarządziły obserwację poszczególnych punktów by zlikwidować szajkę w najgoretszym momencie i zgromadzić w ten sposób dostateczne dowody.

Obserwujący policjanci na Bałuckim Rynku zauważyli, że do wozu wieśniaka przybyłego ze wsi Czerchów, powiatu Łęczyckiego podszedł jakiś osobnik, który nabył kilka pacz ków marchwi i wręczył fałszywe 5 złotych.

Wieśniak jednak spostrzegł się i zawrócił odchodzących już we dwójkę kolporterów.

W tym momencie wkroczyli wywiadowcy którzy zatrzymali obu kolporterów i przeprowadzili przy nich rewizję osobistą.

Zatrzymani okazali się notoryczni złodzie je wielokrotnie karani już za liczne kradzieże.

Adam Bałdyga (Wrześnieńska 60) i Stanisław Zieliński (Tepera 20)

Znaleziono przy nich po 2 monety 5 zł. fałszywe oraz po 4—5 monet 50 groszowych fałszywych.

Ostatnio znaleziono u nich przybory do fałszowania monet, gipsowe formy, tygle, pilniki, sztance do wybijania brzegów i napisów na ramie, stop metalowy itp.

Obaj fałszerze, nie dowierzając sobie wzajemnie, urządzili się w ten sposób, że każdy z nich przechowywał u siebie część potrzebnych do fabrykacji przedmiotów, poczem umawiali się u jednego z nich i wspólnie fabrykowali, natomiast jeden bez udziału drugiego nie mógł nic począć z braku najkonieczniejszych przyborów.

Ponadto znaleziono u nich kilkadziesiąt monet 5-złotowyoh oraz około 300 monet 50-groszowych.

Bałdygę i Zielińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Badani zeznali, że kolportowali i fabrykowali li tylko po kilkadziesiąt monet na najpotrzebniejsze wydatki, przyczem wydawali je w ten sposób, że na targu jeden kupował, drugi zaś odbierał zakupione rzeczy, następnie zamieniali swe czynności, by nie wzbudzić podejrzeń dwukrotnem dochodzeniem do wozu.

Znalezione przedmioty skonfiskowano i dołączono do akt śledztwa, które prowadzone jest przeciw obu aresztowanym fałszerzom.

# H...rce motocyklistów

(a) Na ulicy Zielonej przed posesją 35 miał miejsce wypadek motocyklowy, ofiarą którego padł Berek Ehringer, handlarz zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej 46.

Ehringer przechodząc przez jezdnię najechany został przez motocykl ŁD.84354, wskutek czego doznał licznych obrażeń ciała. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu. Motocyklista zbiegł wprawdzie, ale zdołano zanotować numer maszyny, tak że kwestja pociągnięcia jeźdźca do odpowiedzialności karnej zostanie załatwiona.

# Pożar.

(a) Na posesji przy ulicy Korzeniowskiego 2-4 należącej do Franciszka Borowskiego wybuchł pożar. Zapaliła się rozgrzewana w kotle smoła, przyczem ogień przeniósł się na sąsiednie komórki a następnie na dom mieszkalny.

Przybyły IV oddział straży ogniowej pożar umiejscowił, nie dopuszczając do zniszczenia domu. Natomiast komórki spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą około 3000 zł.

# Gdzie są różanne zapachy

a) Jak nas informują mieszkańcy ulic Różanej Zeglina Piastowskiego Braterskiej i innych bocznych ulic od Kątnej zarówno właściciele domów jak i lokatorzy wszczęli u władz miejskich akcję w kierunku oświetlenia wspomnianych ulic które dotychczas to ną w ciemnościach

W memorjale opracowanym do władz miejskich interpelanci wskazują:

1) ze ulica Różana jest zabudowana dość gęsto domami czynszowemi 2—3 piętrowemi posiada gęste zaludnienie leży przy przystanku linji tramwajowej Nr. 14 i stanowi najbliższe połączenie z ulicą Wiznera zabudowaną nadzwyczaj gęsto duzemi domami.

Pozatem przy ulicy Wiznera znajduje się cmentarz ewangelicki tak że najdogodniejszem połączeniem jest ulica Różana oraz przyległa do niej ulica Zeglina

2) że ulica Braterska oraz ulica Piastowskiego na całej przestrzeni jest zabudową na liczy kilkadziesiąt domów czynszowych tak że koniecznem jest również oświetlenie zarówno że względu na bezpieczeństwo publiczne jak i z uwagi na dalszy rozwój tej dzielnicy miasta

Interpelanci przytaczają również dla przykładu kilkanaście wypadków zajść paści i awantur jakie są następstwem nieoświetlenia ulic

W sprawie tej wybrano specjalną delegację która memorjał przedłoży Magistratowi oraz osobiście uzasadni wnioski

# DLACZEGO NIEMA

## tramwai w Tomaszowie?

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 79 rzuciła się pod tramwaj linji Nr. 10 zdążający do Widzewa Chawa Rozenbaum, przybyła z Tomaszowa Maz., gdzie zamieszkuje przy ulicy Polnej 14.

Na szczęście motorowy zdołał wagon w porę zatrzymać. Desperatka doznała jedynie powierzchownych ran całego ciała.

Przybyły lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł ranną do zborni miejskiej. Jak ustalono, Rozenbaum jest chorą umysłowo i na tem tle zamierzała popełnić samobójstwo.

# Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: -- Awanturnica
APOLLO — Przedst. zawieszone
CORSO: Upiory stepu
CZARY — Biuro detektywów

GRAND-KINO — Wyrok morza

LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pistigri
MIMOZA — Bezimienni bohaterowie
RAKIETA: —Upiór Paryża
PRZEDWIOSNIE— Trzej przyjaciele
RESURSA — Nieczynne

SPLENDID:— Krwawy wschód
ADRIA — Anna Karenina
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

# GIEŁDA.

WARSZAWA, 10 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjedn oczonych 8,88,5

| Dewizy: | |
|---|---|
| Gdańsk | 173.90 |
| Belgja | 123,90 |
| Holandja | 359,20 |
| Londyn | 31,15 |
| Nowy Jork | 8,926 |
| Paryż | 34,96 |
| Praga | 26.40 |
| Szwajcarja | 173,95 |
| Włochy | 45,65 |
| Czerwoniec | 4,40 |

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,75— — Rubel złoty 4,70,25 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyj na 49,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103,50
4 proc. poż. inwestacyjną 95,24
5 proc. poż. konwersyjna 36.50
6 proc. poż. dolarowa 54.25
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94.00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00
8 proc. L. Z. m Łodzi 56.25
10 proc. m Radomia 54.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 50,75
4½ proc. L.Z. ziemskie 44,00
Akcje:
Bank Polski 70,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita. Obroty listami zastawnemi małe Obroty akcjami b. małe

# Przez radjo

Łódź, 11 sierpnia 1932 r

| | |
|---|---|
| 11,58 | Sygnał czasu |
| 12,05 | Program na dzień bież |
| 12,10 | Przegląd prasy polskiej |
| 12,40 | Urzędowy kom. PIM. |
| 15,00 | Komunikat gospodarczy |
| 15,10 | Arje i pieśni |
| 15,30 | Kronika harcerska |
| 15,40 | Wesoły biedak i smutny bogacz |
| 16.35 | Komunikat dla żeglugi i ryb. |
| 16,40 | „Skrzynka pocztowa " |
| 17,00 | Koncert popołudniowy |
| 18,00 | „Wieś w przeżyciach B. Prusa" |
| 18,20 | Muzyka taneczna |
| 19,15 | Rozmaitości |
| 19,35 | Prasowy Dz. Radj |
| 19,55 | Program na dz. nast |
| 20,00 | Polskie pieśni ludowe |
| 21,50 | Dodatek do Pr. Dz. R. |
| 22,00 | Muz. taneczna |
| 22,40 | Wiadomości sportowe |
| 22,50 | Muzyka taneczna z Warszawy |



SKRADZIONO 3 weksle na sumę zł. 300 z wystawienia Marjana Kowalskiego na zlecenie Czesława Kalinowskiego płatne 1) 1 listopada, 2) 1 grudnia, 3) 1 stycznia 1933 r Powyższe weksle unieważniam.

# Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejsk.

w myśl § 82 Ustawy zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wądujm licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

| Rep. hip. Nr. | W MIESCIE PRZY ULICY | Suma nieumorzonej pożyczki Złote | gr | Suma zaległości w ratach Złote | gr | Licytacja rozpocznie się od sumy Złote | Wadjum (kaucja) Złote | gr | Nazwa Wydziału hipotecznego | Notarjusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca | Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana w dniu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | **w Pabjanicach** | | | | | | | | | | |
| 588 | Warszawskiej | 11602 | 02 | 1412 | 58 | 18000 | 1800 | — | " " w Łasku | Rakowiecki Bronisław | 17 " " |
| 506 | Sw. Jana | 21404 | 20 | 4234 | 26 | 33000 | 3300 | — | " " " | " " | 17 " " |
| 545 | Kościuszki | 22557 | 16 | 3226 | 82 | 34350 | 3435 | — | " " " | " " | 17 " " |
| 530 | Zamkowej | 15394 | 85 | 1771 | 52 | 23775 | 2377 | 50 | " " " | " " | 17 " " |
| 358 | Majdany | 1278 | 58 | 130 | 58 | 2175 | 217 | 50 | " " " | " " | 18 " " |
| 36 | Zamkowej r. Sw. Jana | 9920 | 02 | 1329 | 88 | 16875 | 1687 | 50 | " " " | " " | 18 " " |
| | **w Łasku** | | | | | | | | | | |
| 222 | Kilińskiego | 10635 | 19 | 1510 | 71 | 16500 | 1650 | — | " " " | " " | 18 " " |
| 168 | Narutowicza | 17403 | 03 | 3187 | 90 | 27000 | 2700 | — | " " " | " " | 18 " " |
| 229 | Senatorskiej | 6810 | 43 | 900 | 36 | 10500 | 1050 | — | " " " | " " | 18 " " |
| | **w Konstantynowie** | | | | | | | | | | |
| 83 | Łaskiej | 15566 | 69 | 2679 | 01 | 24000 | 2400 | — | " " na m. Łódź-Pow. | Jeżewski Władysław | 19 " " |
| | **w Zgierzu** | | | | | | | | | | |
| 213 | Gen Dabrowskiego | 8200 | 55 | 916 | 04 | 13950 | 1395 | — | " " "-"-Zachód | " " | 21 " " |
| | **W BAŁUTACH NOWYCH** | | | | | | | | | | |
| 16/962 | Brzezińskiej | 47031 | 27 | 5753 | 45 | 72000 | 7200 | — | przy Sądzie Okr. w Piotrkowie | Pieszczyński Władysław | 22 " " |
| 16/133 | Limanowskiego | 53074 | 10 | 6705 | 79 | 81000 | 8100 | — | " " | " " | 22 " " |
| 16/411 | Zielonej | 14765 | 88 | 1886 | 76 | 22500 | 2250 | — | " " | " " | 22 " " |
| 16/839 | Sierakowskiego | 1895 | 82 | 238 | 16 | 3225 | 322 | 50 | " " | Zarski Seweryn | 23 " " |
| 16/678 | Zawadzkiej | 3659 | 28 | 470 | 05 | 6225 | 622 | 50 | " " | " " | 23 " " |
| 16/409 | Pieprzowej | 3042 | 14 | 669 | 33 | 5175 | 517 | 50 | " " | " " | 23 " " |
| | **W RADOGOSZCZU** | | | | | | | | | | |
| 103/180 | Dolnej | 2424 | 90 | 258 | 29 | 4125 | 412 | 50 | " " | Kokczyński Feliks | 24 " " |
| 103/80 | Szosa Zgierska | 16826 | 60 | 3337 | 30 | 25500 | 2550 | — | " " | " " | 24 " " |
| 103/8 | Hipotecznej | 80000 | — | 10126 | 50 | 120000 | 12000 | — | " " | " " | 24 " " |








Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 41